Cena numeru 10 groszy

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł. W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota 22 września 1934 r. | Nr. 23.

Decyzja Polski a sytuacja międzynarodowa.

Krok, na który zdecydowała się Polska w Genewie, nie przyszedł niespodzianie. Kiedy uzyskaliśmy niepodległość narzucono nam t. zw. traktaty mniejszościowe. Nietylko nam, ale i całemu szeregowi innych państw. Na temat tego, wśród jakich, dość dziwnych okoliczności to się stało podczas narad nad Traktatem Wersalskim, opowiadają wiele. Może niedopilnowano zupełnie tej sprawy tak, jakby należało. Trudno jednak kogoś tutaj winić o złą wolę. Zbytecznem jest wracac do swych dawnych już dziejów. Faktem jednak jest, że traktat o mniejszościach wchodzi w skład traktatów pokojowych, a więc jeżeli chodzi o Polskę, Traktatu Wersalskiego.

Niemieccy teoretycy prawa międzynarodowego usiłowali udowadniać, że obalenie przez jakieś państwo traktatu o mniejszościach równa się obaleniu ustępu traktatów, dotyczących granic. Jest to oczywiście interpretacja bardzo jednostronna i radykalna w duchu postulatów niemieckich.

Niemcy przecież żerowali bardzo długo na tem, że Polska ma narzucone sobie traktaty mniejszościowe i usiłowali Polskę dyskredytować na terenie międzynarodowym, oraz siać wewnątrz obywateli polskich niezgodę.

Rząd polski miał z tego powodu niezmiernie wiele kłopotów i trudności.

Polska stoi oczywiście twardo i niewzruszenie na zasadzie Traktatu Wersalskiego. Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby za zgodą państw zainteresowanych pewne postanowienia tego traktatu uległy zmianie. To też Polska oddawna występuje na terenie genewskim z inicjatywą generalizacji traktatów mniejszościowych.

Polska bynajmniej nie chce zrzucić z siebie obowiązków, płynących z tego traktatu. Wprost przeciwnie, Polska chce dalej je przestrzegać jak je przestrzegała dotąd. Pragnie tylko, ażeby obowiązywały one wszystkie państwa, żeby nie było tego niemiłego i naprawdę nieznośnego podziału na państwa pierwszej i drugiej klasy.

Polskie sugestje w kierunku generalizacji traktatów mniejszościowych spotkały się oczywiście z oporem tych państw, które tych traktatyw nie podpisały, względnie nie musiały podpisać. To jest oczywiście jasne, że każde państwo udzielnie dąży do tego, żeby ta udzielność jego nie była niczem krępowana. Państwa zaś, które mają i tak już wiele kłopotów z mniejszościami, jak n. p. Anglja, specjalnie oczywiście są rade, że pod tym względem nie mają żadnych narzuconych sobie obowiązków. Można było co prawda przypuszczać, że z punktu widzenia czysto praktycznego przedstawiciele tych państw siądą na wysokiego konia etycznego i powiedzą: oczywiście. Jak dotąd jednak, nie powiedziały i nie zanosi się na to wcale, żeby chciały powiedzieć.

Rząd polski postawił sprawę w Genewie bardzo energicznie, bardzo stanowczo, ale i bardzo ostrożnie.

Powiedział przecież: jeżeli chcecie, żebyśmy byli tacy szlachetni, to bądźcie i wy. Liga Narodów jest przecież instytucją, przeznaczoną niejako do tego, ażeby przestrzegać zasad sprawiedliwości międzynarodowej.

Nie może więc być mowy o tem, żeby zasady tej sprawiedliwości były stosowane jednostronnie tylko przez niektóre państwa.

Polska miała z tytułu tej kontroli cały szereg nieprzyjemności. T. zw. skargi mniejszościowe, wnoszone przed Trybunał Ligi, dotyczyły przeważnie spraw niezmiernie błahych, a w niektórych tylko okazjach chodzi o sprawy wagi donioślejszej. te zaś zazwyczaj były decydowane na niekorzyść Polski.

Tu nie chodzi o jakieś zagadnienie prestiżowe, tu nie chodzi o jakąś megalomanję mocarstwową, ale poprostu o. równość i sprawiedliwość.

Jej brak dawał się odczuć właśnie na tle traktatów mniejszościowych w sposób bardzo dotkliwy, zatruwał międzynarodową atmosferę i zatruwał także stosunki wewnątrz poszczególnych krajów.

Polska sprawy mniejszośicowe stawiała zawsze bardzo rzetelnie i wyraźnie i nie przechodziła nad swojemi zobowiązaniami do porządku dziennego. Dlatego też wystąpiła z inicjatywą, ażeby zobowiązania te usunąć.

Krok Polski zrobił oczywiście na terenie międzynarodowym wrażenie bardzo silne, Trzeba powiedzieć, że spotkał się naogół ze zrozumieniem. Zastrzeżenia, które w prasie tu i ówdzie wystąpiły, dotyczą nie tyle samej sprawy, jak raczej taktycznego jej postawienia i pewnego rodzaju zaskoczenia nią opinji publicznej w różnych krajach.

Dotyczy to oczywiście przedewszystkiem Francji. Francja uważa się za głównego strażnika Traktatu Wersalskiego i dlatego może specjalnie czuje się dotknięta krokiem ze strony Polski. W zasadzie nie narusza on oczywiście w niczem sojuszu polsko-francuskiego.

Może właśnie teraz po tej decyzji uświadomią sobie we Francji, że podejmowanie tak donisołej inicjatywy, jak pakt wschodni i zawieranie niemal sojuszu z Rosją Sowiecką ponad głową Polski nie jest postępowaniem, jakiego wymagaćby należało od sojusznika. Może stanie się to podstawą nowego układu stosunków między Polską a Francją na zasadach równości i sprawiedliwości. W każdym razie winno się przyczynić do wyjaśnienia wzajemnego stosunku i oczyszczenia zatłganej przez ideologję genewską atmosfery międzynarodowej.

Nowa jednostka morska Polski.

HAMBURG. W stoczni Howeldta w Kolonji podniesiono banderę Polską na zakupionym przez Ligę Morską i Kolonjalną statku żaglowo-motorowego „Elemka" od pierwszych liter nazwy Liga Morska i Kolonjalna. W najbliższych dniach okręt ten przybędzie do Gdyni skąd ma wyjechać w pierwszą swoją podróż do Afryki Zachodniej.

Zwycięstwo polaków w wyborach na Śląsku czeskim.

MOR. OSTRAWA. 17. 9. W gminie Lesznej Dolnej na Śląsku czechosłowackim odbyły się wybory burmistrza, które przyniosły stronnictwom polskim zupełnie zwycięstwo. Zarówno burmistrza, jak i jego pierwszego i drugiego zastępcę wybrano z członków stronnictw polskich. Burmistrzem wybrany został Jan Kabaj, członek polskiej socjalistycznej partji robotniczej, jego pierwszym zastępcą członek partji związku śląskich katolików, a drugim — członek polskiej socjalistycznej partji robotniczej. Stronnictwa polskie szły do wyborów wspólnie.

Nowa straszliwa broń chemików niemieckich.

PARYŻ. Le Jour zamieszcza wiadomość że w Niemczech obecnie czynione są doświadczenia z nową straszliwą bronią chemiczną, wytwarzaną w fabryce Riederer w Moosburgu. Bronią tą są t. zw. ziemie aktywne tj. specjalny gatunek glinki, które za pomocą pewnego procesu chemicznego nasypane są iperytem lub fosgenem. W ten sposób zamagazynowane gazy mogą się zachować nie naruszone około 8 dni tak, że teren gdzie posypano ową glinkę aktywną jest przez dłuższy czas nie do przebycia. Przeprowadzane dotychczas doświadczenia w pełni potwierdzają nadzieję przywiązywane prze niemieckich chemików do tej strasznej broni.

Rosja Sowiecka przyjęta do Ligi Narodów.

We wtorek zebrało się w Genewie Zgromadzenie Ligi Narodów dla dokonania przyjęcia Rosji do Ligi Narodów. Za przyjęciem Sowietów do Ligi opowiedziało się 39 delegatów, przeciw 3 a mianowicie delegaci Portugalji, Szwajcarji i Holanji, powstrzymało się od głosowania 7 państw. Ponieważ konieczna dla przyjęcia nowego członka większość dwóch trzecich wynosiła 28, przewodniczący ogłosił, że Związek Sowieckich Repulik Radzieckich (tak brzmi urzędowa nazwa Sowietów) przyjęty został w poczet członków Ligi Narodów.

Dodać należy, że w dyskusji poprzedzającej głosowanie delegat Irlandji apelował do rządu sowieckiego, by udzielił gwarancji co do wolności religji.

Następnie 40 głosami na 50 głosujących przyznano Sowietom stałe miajsce w Radzie Ligi Narodów.

Delegaci sowieccy Litwinów, Potemkin i Stein weszli na salę powitani oklaskami. Przewodniczący Zgromadzenia Sandler wygłosił powitalne przemówienie zakończone wezwaniem delegatów sowieckich, by współpracowali w dziele Ligi dla dobra świata.

Pierwsza mowa Litwinowa.

Odpowiadając na przemówienie przewodniczącego Sandlera, Litwinów wygłosił wielką mowę, w której przedstawił politykę Z. S. R. R. wobec Ligi Narodów.

Litwinow oświadczył, że zaproszenie, wystosowane do Sowietów oraz głosowanie na Radzie i Zgromadzeniu, przekonywują go, że z małemi wyjątkami wszystkie delegacje rozumieją znaczenie obecności delegacji sowieckiej na tej sali.

Kończąc mówca oświadczył, że nie przecenia możliwości, jakie stoją przed Ligą Narodów dla zapewnienia pokoju, sądzi jednak, że z pomocą mimo wszystko uda się do minimum niebezpieczeństwo wojny. W tem zadaniu pragnie rząd sowiecki współpracować z Ligą.

Podstawą stosunków pozostaną istniejące dwustronne umowy.

Wymiana not pomiędzy Polską a Z. S. R. R.

W w ziązku z wejściem ZSRR. do Ligi Narodów dokonana została dnia 10 września r. b. z inicjatywy rządu polskiego wymiana not między rządem polskim a rządem ZSRR.

Noty te stwierdzają wzajemnie, że i po wstąpienieniu ZSRR. do Ligi Narodów podstawą stosunków między Polską i ZSRR. pozostaną w całej rozciągłości istniejące między obu państwami umowy, włącznie z paktem nieagresji i konwencji o definicji agresora.

Komentarze dziennika berlińskiego do mowy Litwinowa.

BERLIN. Pat. Komentując wczorajsze przemówienie Litwinowa „Boersen Ztg." pisze: W związku z pogróżkami Litwinowa pod adresem, tych, którzy chcieli zapomocą miecza zmienić mapę Europy, że od zawarcia pokoju raz jeden groziło mapie europejskiej niebezpieczeństwo wszechstronnej rewizji przy użyciu miecza. Było to wówczas, pisze dziennik. kiedy czerwona armja stała nad Wisłą i Warszawie groził upadek. Gdyby wówczas Polska pod wodzą Marszałka Piłsudskiego nie wytężyła w ostatniej chwili wszystkich swoich sił i nie dokonała „Cudu nad Wisłą" doszłoby istotnie do bardzo wielkiej rewizji mapy europejskiej za pomocą miecza Sowietów.

Biskupi polscy na kongres eucharystyczny.

CITA DEL VATICANO, Pat. W dniu 20 bm. odpłynął z Tryjestu do Buenos Aires okręt „Oceanja" którym udali się na kongres eucharystyczny ksiądz Prymas Polski Kardynał Hlond oraz biskupi Kubina, Okoniewski i Rodoński. Ponadto w kongresie wezmą udział księża: Cieszyński, Janicki i szambelan papieski Cibichowski.

Liga narodów musi ulec radykalnej reformie.

BERLIN. Na zamknięciu międzynarodowego Kongresu drogowego w Berlinie wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagran. Rzeszy Neurath, w którem poruszył sprawy polityki zagranicznej Rzeszy. Minister na wstępie oświadczył, że Niemcy wierzą w powodzenie swoich wysiłków dla przezwyciężenia trudności eksportowych i, że rząd Rzeszy nie życzy sobie izolacji gospodarczej państwa niemieckiego. Dalej mówca podkreślił, że program niemieckiej polityki zagranicznej zawiera dziś dwa punkty 1) by w kwestji zbrojeń wojskowych Niemcy traktowane były jako kraj równouprawniony oraz 2) by sprawa zagłębia Saary uregulowana została zgodnie z obowiązującemi postanowieniami traktowemi. Minister ostro protestuje dalej przeciwko zarzutom jakoby rząd Rzeszy przez proklamowanie pokojowego programu chciał tylko zyskać na czasie dla przygotowania do właściwych napastniczych planów Tego rodzaju podejrzenia minister nazwał złośliwem oszczerstwem. Zdaniem mówcy Liga Narodów musi ulec radykalnej reformie jeżeli ma być zmieniona na narzędzie pokoju. Następnie mówca przytoczył powody dla których Niemcy odrzucają t. zw. pakt wschodni, podkreślając, że żądano od Rzeszy aby przyjęła daleko idące zobowiązania. W zakończeniu minister omówił sprawę plebiscytu w Zagłębiu. Saary, wskazując, że pewne koła chciałyby uregulować tę kwestję w duchu ograniczenia suwerenności Niemiec.

Przywiązanie austrjaków do Habsburgów.

WIEDEŃ W stolicy Burgenlandu Eisenstadt w związku z nadaniem przez miasto Ottonowi Habsburgowi obywatelstwa honorowego odbyła się manifestacja na rzecz Habsburgów. W uroczystościach wziął udział przedstawiciel Habsburgów arks. Eugenjusz, który wręczył zarządowi miasta odręczne pismo Ottona Habsburga, w którem tenże dziękuje za zamianowanie go obywatelem honorowym i za okazaną wierność dynastji Habsburskiej. Pozatem przemawiał przywódca monarchistów austrjackich dr. Wiesner, który oświadczył, że uroczystość ma doniosłość historyczną, bowiem miasto Eisenstadt jest pierwszą stolicą, która zamianowała równocześnie Ottona i dr. Dollfussa obywatelami honorowemi dając wyraz przez to wierności przeszłości i wierności państwu. W zakończeniu uroczystości zebrani uchwalili rezolucję w której domagają się zniesienia ustaw antyhabsburskich i przewiezienia zwłok b. cesarza Karola do Wiednia.

Córki Marszałka Piłsudskiego wręczają dary zwycięskim lotnikom.

WARSZAWA. Zwycięzcy Challenge'u byli we wtorek gośćmi na pensji, gdzie uczennicami są obie córeczki Marsz. Piłsudskiego, pp. Wandzia i Jagódka. Na zaproszenie kierownictwa gimnazjum przybyli kpt. Bajan i Stanisław Płonczyński, oraz pierwszy polski bohater atlantycki, mjr. Skarżyński. Nastrój był gromnie uroczysty. Dziewczęta były wzruszone i przejęte ważnością chwili. Bohaterom naszego lotnictwa towarzyszyli inż. Rogalski, Drzewiecki i Wędrychowski. Córki p. Marszałka pp. Wanda i Jagódka Piłsudskie wręczyły kpt. Bajanowi i Płonczyńskiemu ryngrafy z Matką Boską. Ryngrafy te zostały zakupione ze składek uczennic gimnazjum. Panny Piłsudskie wręczyły ten dar imieniem koleżanek.

Później w czasie miłego i serdecznego zebrania lotnicy nasi oblegani byli przez uczenice, które prosiły o wpisywanie się do pamiętniczków. Kpt. Bajan, Płonczyński i mjr. Skarżyński nie szczędzili rozentuzjazmowanym dziewczętom autografów.

Kpt. Bajan oprócz rangi majora ma dostać samolot.

Zwycięzca challenge'u ma być niebawem awansowany na majora W. P. W tym celu ma odbyć specjalny kurs trzymiesięczny. Kpt. Bajan ma również otrzymać, tak jak i jego poprzednik, triumfator poprzedniego challenge'u ś. p. kpt. Zwirko dar w posiaci samolotu, na którym zdobył pierwsze miejsce.

Powrót ekipy niemieckiej do Berlina.

BERLIN. Pat. We środę w południe na lotnisku w Tempelhoffie wylądowały samoloty z uczestnikami ostatnich międzynarodowych zawodów lotniczych. Na powitanie lotników przybyło wielu przedstawicieli oficjalnych władz oraz przedstawicieli klubów lotniczych z prezydentem niemieckiego aeroklubu maj. Kochlerem na czele. W rozmowie z dziennikarzami jeden z uczestników challenge'u kpt. Seideman oświadczył, że ostatnie zawody były o wiele cięższe i trudniejsze od poprzednich, gdyż tak np. lot okrężny odbywał się na trasie znacznie dłuższej i częściowo zupełnie nieznanej.

Marszałek Piłsudski do kpt. Bajana.

Marszałek Piłsudski wysłał do kpt. J Bajana depeszę treści następującej:

Kpt. Jerzy Bajan, Departament Aeronautyki M. S. Wojsk. w Warszawie.

Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, Kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

(—) Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

„Z uczuciem pełnego uznania patrzymy na zwycięstwo Polaków.

BERLIN, 20. 9. Wczoraj odbyło się w Aeroklubie niemieckim rozdanie nagród dla niemieckich uczestników Challenge'u w obecności kilku przedstawicieli niemieckiego lotnictwa oraz przemysłu lotniczego.

Podsekretarz stanu min. lotnictwa, Milch, zwrócił się do uczestników Challenge'u z przemówieniem w którem m. in z uznauiem wspomniał o wzorowej organizacji tegorocznego Challenge'u i serdecznem przyjęciu lotników niemieckich. „Nie z uczuciami zazdrości, lecz z uczuciem pełnego uznania patrzymy na zwycięstwo Polaków" — powiedział Milch.

Smierć gen Stachiewicza.

WARSZAWA. Wczoraj w nocy zmarł w Warszawie po długotrwałej chorobie szef wojskowego biura historycznego generał brygady śp. Juljan Stachiewicz.

Francja protestuje w Moskwie przeciw traktowaniu swych obywateli.

PARYŻ, 19.9. Francuski Minister finansów złożył protest u rządu sowieckiego w Moskwie przeciw traktowaniu obywateli francuskich, przebywających w Rosji sowieckiej, pod względem finansowym,

Związek obywateli francuskich w Rosji, liczący poważną ilość członków, zwrócił się do ministra z prośbą o interwencję, skarżąc się na materjalne rujnowanie ich przez władze sowieckie.

Minister oświadczył w nocie protestacyjnej, że spodziewa się rychłej zmiany polityki, prowadzonej przez czynniki sowieckie względem obywateli francuskich w Rosji, w przeciwnym razie Francja musiałaby takie same postępowanie zastosować no obywateli rosyjskich, przebywających we Francji, którzy do tego czasu cieszą się całkowitą swobodą majątkową.

Dyskusja nad wnioskiem Polski.

GENEWA, 19.9. (Iskra). — Wniosek Polski o generalizacji zobowiązań mniejszościowych, znajdzie się na porządku obrad jutrzejszego posiedzenia 6-ej (politycznej) komisji zgromadzenia Ligi. W imieniu delegacji polskiej zabierze głos min. Raczyński.

Atak biskupa Müllera na żydów.

BERLIN, 20. 9. Ewangelicki Biskup Rzeszy Müller wystąpił w Hanowerze z przemówieniem, w którem m. in. ostro zaatakował żydów. oświadczając, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydostwa, lecz z walki przeciw żydom.

Zydzi — oświadczył mówca — zawsze mordowali tych, którzy mówili im prawdę. Niemcy, jako pierwsi od początku ery chrześcijańskiej odważyli się wypowiedzieć walkę żydom. W walce chrześcijanie muszą podać sobie ręce chociażby nawet mieli przez pół roku głodować.

Biskup zapowiedział ostre represje przeciw wszystkim, którzy oskarżają „chrześcijan niemieckich" o akcję antychrześcijańską. To czego chcemy — oświadczył — jest niezależne od Rzymu; Cele, o które walczymy są: jedno państwo, jeden naród i jeden kościół.

Strajk w Ameryce rozszerza się.

NOWY JORK, 19. 9. Rada naczelna związków zawodowych w przemyśle włókienniczym upoważniła komitet strajkowy do zarządzenia strajku generalnego w pozostałych przemysłach, związanych z przemysłem tkackim jak: w przemyśle sztucznego jedwabiu, oczyszczania chemicznego, odzieżowym itd.

Przewodniczący komitetu strajkowego Gorman oświadczył, iż strajk na znak sympatji ze strajkiem obecnym wybuchnie najpóźniej w poniedziałek. Obejmie on dalszych 100 tysięcy robotników.

NOWY JORK, 19. 9. W miejscowości Waterville w stanie Maine wezwano na pomoc policji gwardję narodową, ponieważ strajkujący zajęli bardzo groźną postawę oblegając jeden z mniejszych zakładów tkackich. Pomiędzy policją a strajkującymi doszło do gwałtownego starcia. W bronionej przez policję i gwardję narodową fabryce wybito wszystkie szyby. Policja używała pałek i granatów, wypełnionych gazem łzawiącym, Aresztowano 4-ch manifestantów, których usiłowano napróżno uwolnić.

23

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

— Czy podobna?.. Istotnie i ja słyszę... Dotąd nie chciałem temu wierzyć, a jednak to prawda.

— Może dzwonią za umarłych w kościele?

— Bynajmniej, kościół jest w innej stronie, a przytem dźwięk jest tak stłumiony i głuchy, jak gdyby z pod wody wychodził.

— Jakie to dziwne! Słyszę go teraz wyraźnie.

— Proszę, niech wspomniaj pan o tem mojej kuzynce. mówią bowiem, że głos tych dzwonów zwiastuje nieszczęście dla Cumnorów. Jest podanie, że fale morskie zalały dawne Carolside; była to kara za grzechy jego mieszkańców. Jeden tylko ocalał: Herbert Cumnor, znany ze swej pobożności; on zbudował kościół, który uległ temu samemu co wieś losowi. Wkrótce potem miał sen, że ilekroć nieszczęście grozić będzie jego potomkom, głos podmorskich dzwonów ostrzeże ich o tem.

— Bardzo romantyczna legenda; 'czy jest w tem co prawdy?

— Wieś i kościół istotnie zostały zalane.

— Prawdopodobnie więc fale uderzają niekiedy o dzwony zanurzone w głębinach i stąd pochodzi ten dźwięk szczególny.

— Bardzo być może. Opowiadają, że na tydzień przed śmiercią starego pana Cumnor, co noc słyszano głos dzwonów; podobno odzywały się także przed śmiercią jednej i drugiej żony mego krewnego, ale ja słyszę je po raz pierwszy. Nie wspominaj pan nic Iwonie; jest bardzo wrażliwa i zabobonna, a niedawno przechodziła ciężką chorobę.

Gdyby nie ciemność, major byłby dostrzegł szyderczy uśmiech na twarzy Herberta.

A więc córka Gustawa Cumnor nie przypłaciła śmiercią ani kalectwem okropnego wypadku. W zawziętości swojej żałował nieledwie, że los chociażby w ten sposób nie ukarał zdrajcy; kiedy szło o ojca, Herbert stawał się okrutnym.

— Jesteśmy już na miejscu — rzekł major, wysiadając.

Młodzieniec ze ściśniętem sercem wszedł do rodzinnego domu; wszystko było tu dla niego drogie i znane. Pamiętał dobrze staro żytnią sień sklepioną z olbrzymim kominem, dawne zbroje i trofea myśliwskie na ścianach, kręcone schody wiodące na górę. Wilgotnemi oczyma rozpatrywał się w około, nie mogąc zapanować nad wzruszeniem.

— Witam pana w Carolside — uprzejmie rzekł major, ściskając dłoń jego — na dzisiaj. że na pobyt uskarżać się nie będziesz. Służący wskaże ci twój pokój, ale spiesz się z przebraniem. bo za kwadrans podadzą obiad.

Herbert machinalnie poszedł na górę i zostawszy sam, rzucił się na krzesło. Sprzeczne uczucia wstrząsały jego sercem; była w niem radość z ujrzenia domu rodzinnego i boleść nad smutnym losem ojca; zdawało mu się nawet, że słyszy głos tego ukochanego ojca, który żąda od niego zemsty za krzywdę. jaką mu wyrządzono...

Nagle doszedł go głos inny — słodki, melodyjny, który z łagodną powagą tłumaczył słowa Biblji. Podniósł się zaciekawiony i przez niedomknięte drzwi ujrzał małe, czarnookie chłopię, leżące w łóżeczku, przy którym siedziało młode dziewczę w białej sukni i opowiadało własnemi słowami historję sprzedanego Józefa; Herbert po bujnych, rudych włosach pozaał Iwonę Cumnor, córkę swego wroga.

— Tak więc — mówiła — Józef przebaczył braciom i nie miał do nich żalu za to co uczynili, bo serce jego było pełne miłości. Pamiętaj, Leonku, żebyś tak samo postępował: kochaj wszystkich ludzi i przebaczaj tym, którzy byli źli dla ciebie.

— Jabym nie mógł kochać takich niegodziwych braci — odrzekło dziecko — wszystko mu zabrali, nawet te piękne szaty, jakie miał od ojca. Rozumiem, że mógł kochać Benjamina, bo ten był jeszcze mały i nigdy mu nic złego nie wyrządził, ale starszym nie przebaczyłbym. Czy mam teraz zmówić pacierz, siostrzyczko?

Herbert przymknął drzwi bez szelestu, nie chciał słuchać poufnej rozmowy brata z siostrą, ale słowa, które z ust jej słyszał, trafiły do jego serca. Jakiekolwiek grzechy popełnił Gustaw Cumnor, to chłopię było niewinne i nie wyrządziło mu żadnej krzywdy; nienawiść jaką miał dla ojca, nie powinna była spadać na głowę syna.

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto dnia. 21 września 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Suchy dzień Tomasza W. Maurycego
Jutro: Lina P. M. Tekli P. M.
Poniedziałek: N. M. P. od w.
Dziś: Wschód słońca o godz. 5.19.
„ Zachód słońca o godz. 5.40.

Z miasta i powiatu.

„Wiktorja i jej huzar“

Nowemiasto. Jedyny gościnny występ Artystów Opery Poznańskiej w znakom. i głośnej operetce p. t. „**Wiktorja i Jej Huzar**“ w sobotę 22 bm. w sali Hotelu Centralnego o godz. 20-tej. Prolog dzieje się na Sybirze, akt I w Japonji, II w Rosji, III na Węgrzech. Przepiękna muzyka, efektowne tańce sprawiły, że operetka ta szła przebojem na wszystkich scenach świata. — W rolach głównych ujrzymy doskonałych artystów opery poznańskiej jak: Stefana Czerwińskiego, bohaterskiego tenora w roli huzara, Józefa Sendeckiego, znakomitego wodewilistę w roli Janezi, Celinę Kreyczi, uroczą primadonnę w roli Wiktorji, Danutę Leską w roli Japonki, Jankę Filipowską w kapitalnej roli służącej Riguetto i innych.—Orkiestra jazz-band piękne dekoracje i kostjumy. Kierow. artystycz.: dyr. Wojciechowski Zygm. którego to nazwisko daje pełną gwarancję tak jak na „Krainie uśmiechu“ za najwyższy poziom artystyczny. Bilety wcześniej można nabyć w księg. „Drwęca“.

Lubawa. Niedziela 23 bm. sala Hotel Polski.

Poraz wtóry dojrzały maliny.

Nowemiasto. Do Redakcji naszej Przybył p. Lenckowski z Tylic, by podzielić się spostrzeżeniem niezwykłego zjawiska. Pan Lenckowski przyniósł ze sobą gałązkę krzewu malinowego z pięknie dojrzałym owocem. Gałązkę zerwał p. Lenckowski w ogrodzie p. Marszelewskiego w Gwiździnach. Krzewy malinowe poraz wtóry zakwitły i wydały owoc pod wpływem fali ciepłego powietrza i pogody, którą mieliśmy w ostatnich tygodniach.

Z sali Sądowej.

Nowemiasto. W dniu 19 bm. na rozprawie karnej Sądu Grodzkiego w Nowemmieście zasądzeni zostali;

Kasprzycki Władysław z Wawrowic za kradzież brony 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata,

Piotrowski Mieczysław i Osmański Klemens z Tereszewa za kradzież 2 metrów drzewa z lasów państwowych po 6 mies. więzienia, pierwszy z zawieszeniem na 2 lata.

Kamiński Alfons z Torunia (uczeń rzeźn.) za uszkodzenie karabinu wojskowego, 1 mies, aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Markowski Władysław. z Kurzętnika za kradzież chrustu z zagajnika na szkodę Rutkowskiego z Kurzętnika na 1 tydzień aresztu.

Nowa Placówka Kulturalno-Oświatowa Uniwersytet Powszechny w Nowemmieście.

Nowemiasto. W czwartek dnia 20-go bm. zwołana została z inicjatywy władz szkolnictwa powszechnego konferencja, której celem było omówienie spraw mającego powstać Uniwersytetu Powszechnego w Nowemmieście.

Obrady zagaił, oraz zebranych w liczbie około 50 osób powitał p. inspektor Kempf, poczem przedstawił obecnym cele i zadania, jakie ma spełniać nowa Placówka.

Dłuższy referat na ten temat wygłosił p. kierownik Wasyluk. Mówca podkreślił iż głównym celem uniwersytetów Powszechnych jest dążenie w kierunku zniwelowania olbrzymich różnic które istnieją w dziedzinie kultury w naszem społeczeństwie.

Cele Uniwersytetów Powszechnych streszczają się w podniesieniu poziomu kultury i moralności wśród szerokich sfer społeczeństwa, oraz w wychowaniu kadry przodowników, którzy w przyszłości będą potrafili sami wziąć w swoje ręce inicjatywę w dziedzinie szerzenia kultury, oraz ułatwią nawiązanie kontaktu z ogółem społeczeństwa. Dalszym celem wynikającym z poprzednich, jest służba w idei służenia człowiekowi i dążenie do p o z n a w a n i a p r a w d y.

Realizacja tych celów nastąpić ma w ramach Uniwersytetu Powszechnego. Program przewiduje referaty, dyskusje, prace w gabinetach i t. d

Źródłami intelektualnemi z których mogłaby się czerpać pomoc nowa placówka, byłyby Gimnazjum, Szkoła powszechna, przedstawiciele zawodów wolnych, oraz organizacje, z których prowadzi się osobne sekcje kulturalno-oświatowe. Nauczanie w Uniwersytecie Powszechnym nie jest przewidziane w formie wykładów wieczorowych, ale zajęć studjum dwuletnie, z 10—12 godz. nauki tygodniowo. Program nauczania uzależniony będzie od rodzaju zainteresowań i poziomu intelektualnego słuchaczy.

Jesień!

Już się przywlokły śpiewki pastusze,
Zaśmiały nam się do słońca grusze,
Kapią na ziemię soczyste gałki,
Przejrzałe jabłka i ulęgałki,
Zaśmiały nam się dojrzałe śliwy,
Z pod rozczochranej, zielonej grzywy,
Sypią ludziska w pękate miechy
Na łeb lecące z góry orzechy,
A z połazganych wzdłuż pola kłaków
Sterczą rozpękłe bruzdy ziemniaków,
O wielkie gody i wielki cudzie
Ze dzisiaj głodu nie czują ludzie,
Że znów rozbrzmiały śpiewki pastusze
Ze rwiemy jabłka, śliwy i grusze,
Że znów jesienią wokół ogniska
Gonią z uciechy syte dzieciska,
Że słoneczników zwieszone czapy
Znowu kosmate podparły łapy,
I w strupieszałe bezbarwne błoto
Rzucają żółte, kipiące złoto
Że miodem ulne nabrzmiały plastry
Ze kwitną znowu jesienne astry,
Że znów święcimy święto ogrodu
I ludzie dzisiaj nie czują głodu,
Że znów rozbrzmiały śpiewki pastusze
Ze rwiemy jabłka, śliwy i grusze
Owocem trzęsą nasze ogrody,
Święcimy znowu jesienne gody!

Kulikowska.

W dyskusji, która się wywiązała po tym referacie, zabierali kolejno głos: p. wicestarosta Budnik, p. Marszałek ks. pref. Kalinowski, pan burmistrz Kurzętkowski, p. Kołodziejski, p. instr. Lemanowicz i p. Michczyński.

Aczkolwiek były różnice nawet zasadnicze co do poszczególnych punktów i myśli referatu p. kier. Wasyluka, to jednak wszyscy biorący udział w dyskusji zgodni byli co do konieczności założenia podobnej placówki w naszem mieście.

W końcu dokonano wyboru członków do Komitetu Wykonawczego, którego zadaniem będzie sprecyzowanie programu i wytycznych, przedstawionych przez inicjatorów.

Na zebraniu można było zauważyć nieobecność przedstawicieli kupiectwa i rzemiosła.

Z targu.

Nowemiasto. Na dzisiejszym targu (piątek) płacono za: pół kg masła 1,00—1.20 zł.; jaja za mendel 1,00., kurczaki 70 gr — 1,50 zł.; kaczki 2,00 — 2,70 zł.; za marchew 5 gr, pomidory pół kg. 10 gr., cebula wiązka 5 gr., za jabłka pół kg. 10—25 gr., śliwki 33 gr., gruszki 15—25 gr, kartofle ctr. 1,50 zł, ogórki mdl 50 — 60 gr.

Swiat w podziwie.

Imponująca premjera filmu „Kuszenie Szatana“ w Lubawie i Nowemmieście!

„Kuszenie Szatana“ to jeden z najpiękniejszych fimów ostatnio wyprodukowanych. Dyrekcja nie szczędząc olbrzymich kosztów, postanowiła publiczności pokazać obraz będący prawdziwem objawieniem w historji kinematografji. Od czasów głośnego „Króla Cyganów“ stanowi on najlepszą kracię Jose Mojica który występuje w roli zakonnika. Spiewy w tym przepięknym upajającym cudnemi melodjami filmie obfitują w przepiękne hiszpańskie motywy. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby znalazł się ktoś ktoryby miał odwagę nie obejrzeć „Kuszenie Szatana“. Film ten zrozumie i odczuje każdy widz.

Drugi film to **„Morderca“ Krwawy upiór-Wampir z Disseldorfu** wyświetlany pod Hasłem: **Rodzice strzeżcie wasze dzieci !!**

Premjery odbędą się w Lubawie w poniedziałek 24. bm., w Nowemmieście we wtorek 25. bm.

Kradzież 50 zł.

Lubawa. W sobotę, dnia 15 września b. r. zwrócił się niejaki B. do p. S. w Lubawie z prośbą o pożyczenie 1 zł. na co otrzymał odpowiedź, żeby przyszedł później, gdyż narazie nie ma pieniędzy. W niedzielę B. zjawił się ponownie, jednak nie zastał nikogo z domowników, skorzystał zatem z takiej dogodnej okazji i z szafy „pożyczył sobie 50 zł.“ Kradzież wydała się dopiero w poniedziałek. Amatorem cudzych pieniędzy zaopiekowały się władze.

Zagubienie krzyża „Virtuti Militari“.

W dniu 19 wrzeeśnia br. w drodze z Brodnicy do Nowegomiasta na szosie, jeden z oficerów 67 p.p. zagubił krzyż „Virtuti Militari“. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot takowego do Dowództwa 67 Pułku Piechoty w Brodnicy względnie do Komendy Powiatowej W. P. i W. F. w Nowemmieście (Starostwo). Za wynagrodzeniem.

Podniosła manifestacja w Lubawie.

Lubawa. Dnia 13 września na domach mieszkańców Lubawy powiewały dumnie polskie flagi. W promieniach zachodzącego wrześniowego słońca łopotały wysoko na chwałę zwycięstwa szlaków podniebnych, Challenge! Wielkie słowo zamknęło w sobie moc ducha narodu i dało czyn bohaterski, okupiony młodem życiem śp. Zwirki i Wigury.

I przyszli nowi, którzy walczyli i zwyciężyli, to kpt. Bajan i Płonczyński. Coraz to nowe orły poszybują hen w górę ku gwiazdom głosząc zwycięskie imię Polski...

O godz. 6-ej wieczorem na dziedzińcu gimnazjum zaczęły się gromadzić szkoły, dzieci z powszechnej miały chorągiewki i różne organizacje miejscowe, aby wziąść udział w obchodzie zorganizowanym dla uczczenia polskich lotników kap. Bajana i Płonczyńskiego. Przy blasku pochodni i dźwiękach orkiestry strzel. z Nowegomiasta wyruszono na rynek. Ulicami napływała publiczność w nastroju narodowym uroczystym.

Rynek zapełnił tłum kilkutysięczny. Pierwszy przemówił p. dr. Brasse wyrażając radość i dumę z powodu mocnego, energicznego wystąpienia zagranicą P. Min. Spraw Zagr. Józefa Becka w sprawie traktatu o mniejszościach narodowych, poczem odczytał odpowiednią rezolucję, w któtej podkreślił solidarność obywateli miasta Lubawy z poczynaniami Rządu Marszałka Piłsudskiego. Następnie, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z jej Prezydentem Panem Profesorem Ignacym Mościckim i Piewszym Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele.

Drugi zkolei mówca p. Dakowski, prezes miejscowego Koła L.O.P.P. podniósł znaczenie naszego wielkiego zwycięstwa w tegorocznym Challenge'u i zaapelował do obywateli, aby nie szczędzili groszowych składek, gdyż te ofiary przyczyniają się do rozwoju polskiego lotnictwa. Na zakończenie p. Dakowski odczytał telegram gratulacyjny, wysłany do Aeroklubu w Warszawie.

Uroczystość zakończono pieśnią „Boże coś Polskę“ poczem zapalono smołowaną beczkę. Słup ognia strzelił do góry i świecił długo, długo po rozwiązaniu pochodu. (Al.)

Kradzież 2 sukien.

Lubawa. Notowaliśmy już kilka większych i mniejszych wypadków kradzieży. Wniosek ten, że ludzie nie mają w sobie wyrobionego poczucia cudzej własności bez względu na konsekwencje, wynikające ze złodziejskich wyczynów. Ostatnio p. M., robotnik z Lubawy zgłosił kradzież 8 zł. i 2 damskich sukien, które ulotniły się z mieszkania. Dochodzenia w toku.

Awantura na zabawie.

Grabowo. Dnia 16. 9. br. wesoła zabawa w Grabowie zakończyła się awanturą i brutalną bójką. Podobno, na tle osobistych porachunków bracia Jan i Bolesław Zuralscy z Grabowa wraz z kolegami pobili dotkliwie Kasprowicza Ignacego, zamieszkałego również w Grabowie. Naturalnie całe to bijące się towarzystwo było, „pod wesołą datą“.

Zebranie w sprawie Oświaty Pozaszkolnej.

Prątnica. Dnia 12 bm. o godzinie 4-tej po poł. odbyło się w miejscowej szkole powszechnej zebranie w sprawie oświaty pozaszkolnej. Na zebranie przybyli prezesi poszczególnych organizacyj z Czerlina, Omula, Prątnicy i Szczepankowa, oraz kierownicy szkół z tychże miejscowości. Na zebraniu p. Lubicz-Majewski przedstawił zebranym cele i zadania oświaty pozaszkolnej, oraz poruszył kwestje planów pracy na rok 1934/35, dostarczania pomocy, organizowania kursów i tworzenia sekcyj teatralnych. Po wyczerpaniu całego tematu i zakończeniu dyskusji, wszyscy obecni wyrazili gorącą chęć współpracy na polu oświaty pozaszkolnej.

Z prac Zw. Strzeleckiego.

Szczepankowo. W związku z okresem jesiennym, w którym rozpoczynają się prace oddziałów Z. S. zostało zwołane zebranie na dzień 13 bm. Na pierwszy plan wypłynęła sprawa pracy w r. 1934/35. Przy podziale pracy zwrócono uwagę na to, aby poszczególnych obywateli nie przeciążać pracą a innych zaś zupełnie pominąć. Wskutek tego cała praca została bardzo szczegółowo i dokładnie podzielona. Następnie zajęto się kwestją budżetu. Z kolei przystąpiono do omówienia zorganizowania życia świetlicowego w rb. Terminy zebrań skreślono w ten sposób, iż każdego tygodnia będą się odbywały dwa razy zebrania w świetlicy.

Sześć milj. zł. na powodzian złożyło dotąd społeczeństwo.

Według dotychczasowych obliczeń ogólnopolskiego komitetu pomocy dla ofiar powodzi, wpływ gotówki wynosił do dnia 18 bm. przeszło 6,000.000 zł.

W sumie tej nie są policzone bardzo liczne ofiary w naturze, począwszy od darów wielkiego przemysłu i rolnictwa, aż do drobnych darów w odzieży i świadczeniach.

Ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi wydał nalepki na okna w czterech kolorach: fioletowe (25 zł.), czerwene (5 zł.). niebieskie (2 zł.) i bronzowe (1 zł.).

Sprzedawane one będą w całej Polsce sklepom i instytucjom prywatnym. Każda nalepka opatrzona jest bieżącym numerem i pieczątką sprzedającej organizacji.

Rada Banku Polskiego uchwaliła na pomoc powodzianom subwencje w wysokości 150,000 zł., z czego 50.000 zł. zostało już zaliczkowo przez Bank Polski wypłacone.

Deszcz dolarów w Ameryce.

LOS ANGELES. Kasjer jednego z banków w Los Angeles liczył 100 dolarowe banknoty przy otwartem oknie. Nagle zerwał się gwałtowny wiatr, który rzucił całą paczkę banknotów przez okno na ulicę. Mimo, że przerażony kasjer wybiegł natychmiast z banku i zaczął na gwałt zbierać porozrzucane banknoty, udało mu się zebrać tylko 20.000 dolarów, gdy tymczasem 30.000 dolarów zdołali w międzyczasie pozbierać na ulicy pochopni przechodnie, którzy natychmiast wraz z swą zdobyczą zniknęli bez śladu.

Arystokraci w obronie hr. Potockiego.

Warszawa. Jak donosi dzisiejsza prasa, do sędziego Demanta zgłosiła się grupa arystokratów z prośbą o zwolnienie z więzienia Henryka hr. Potockiego.

Równocześnie złożyli oni podanie, w którem podejmują się dać wszelkie gwarancje, że hr. Potocki nie uchyli się od wymiaru sprawiedliwości, byleby tylko wypuszczono go z więzienia na wolność.

Na podaniu znajdują się podpisy 17 arystokratów m. in podpis ks. Janusza Radziwiłła, Artura hr. Potockiego i in. Podanie to pozostawiono bez uwzględnienia.

Nowy komisarz hitlerowski dla spraw Austrji.

WIEDEŃ, Pat, Dziennik „Telegra'ph“ donosi, że na miejsce Habichta na kierownika narod. socjalistów na Austrję mianowany został inż. Reintheler osobisty przyjaciel niemieckiego min. Hessa. Reintheler pochodzi z Górnej Austrji, gdzie posiada liczne dobra. Rzekomo otrzymał on polecenie aby aż do czasu plebiscytu w Zagłębiu Saary zachowywał wobec Austrji stanowisko umiarkowane.

Krewka publiczność Złoczowa.

Lwów. Pat. Opinja sportowa Lwowa jest do żywego poruszona skandalem jaki miał miejsce w Złoczowie, którego ofiarą padł znany lekkoatleta polski Sawaryn. Jako sędzia piłkarski prowadził w niedzielę zawody w Złoczowie między miejscową „Janiną“ a „Czuwajem“ z Przemyśla. Zwycięstwo przypadło drużynie przemyskiej. Niezadowolona z wyniku publiczność złoczowska wpadła na boisko i pobiła p. Sawaryna tak dotkliwie że w stanie nieprzytomnym został zawieziony do szpitala. Sawaryn doznał kilku przecięć na głowie i kontuzji oka.

Krwawy dramat rodzinny.

ZAMOŚĆ 19.9. — W koszarach 9 p.p. Leg. rozegrał się krwawy dramat Ppor. Piotr Stankowski kochał się w żonie kol. por. Chudeckiego. Ppor. Stankowski przybył do mieszkania kolegi. Po burzliwej rozmowie z p. Chudecką ppor. Stankowski strzelił i zabił ją na miejscu. Następnie strzelił do siebie i ranił się śmiertelnie. Por. Chudecki przy zwłokach żony usiłował również popełnić samobójstwo, w czem przeszkodził mu sędzia kpt. Wilk. Podczas szamotania się padł strzał, który ranił kpt. Wilka w nogę.

Tańczący złodziej.

WARSZAWA. Do zamieszkałego w Otwocku pod warszawą cadyka Tauba przyjechał jakiś pobożny chasyd. Za namową chasyda cadyk urządził zabawę taneczną, w której wziął udział osobiście w rytualnych szatach. Po pewnym czazie cadyk stwierdził, że tańczący z nim chasyd przeciął mu żyletką kieszeń i zabrał portfel, zawierający 800 zł. — Chasyd znikł jak kamfora.

Nowe mundury dla pocztowców.

Minister Poczt i Telegrafów wprowadza w najbliższym czasie nowe mundury dla pocztowców, narazie dla niższych pracowników, a z początkiem następnego roku ewentualnie również dla urzędników.

Mundury będą koloru khaki o kroju najnowszego typu mundurów wojskowych. Bluzy i płaszcze posiadają naramienniki, przeznaczone na oznaki przysposobienia wojskowego, czapka kroju angielskiego z metalowem okuciem daszka. Na czapce i na kołnierzu znajdą miejsce odznaki służby łączności, a więc otok, względnie pasek czarnego koloru z szafirową wypustką. Obok orzełka na czapce — godło pocztowo-telegraficzne: trąbka przecięta strzałką błyskawicy,

Jakość grosza — Cena wyższa.

Jak się okazuj papieros „Pomorski Rarytas“ wprowadzony po dłuższej przerwie na tutejszy rynek tytoniowy nie kończy się mimo zapowiedzi Dyrekcji Mon., lecz wprost odwrotnie jest nadal sprzedawany i to w coraz większych ilościach. Ostatnio zaś tj. w dniu 14 bm. została wprowadzona nadwyższka ceny tego papierosa z dotychczasowych 3½ groszy na 4 grosze.

Jak to powitają tutejszy palacze niewiadomo. Narazie zaś narzekają wszyscy na pogorszenie się jakości „Rarytasa“ i w konsekwencji tego „opalają się“ innemi lepszemi gatunkami. Toteż podwyższka ceny nie idąca w parze z polepszeniem jakości papierosa nie przysporzy na pewno temu artykułowi nabywców a odwrotnie zmniejszy ich ilość już i tak minimalną w stosunku do poprzedniej.

Program Radjowy.

Warszawa – sobota 22. IX.

6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, 12,oo Hejnał z Krakowa 12,o3 Wiadom. meteorol. 12.o5 Codz. Przeg. Prssy Polskiej 12,1o Koncert z Krakowa 13,oo Dziennik południ. 15,3o Wiadom. o ek. polsk. 15,35 Przegl. giełdd. 15.45 Nowości z płyt 16.3o Teatr wyobr. 17,oo Koncert kam. 17,5o Dom i rodzina 18.oo Przegl. wydawn. 18,1o Zycie kultur. 18.15 Recital fortep. 18,45 Reportaż. 19,oo Polskie pieśni. 19,2o Odczyt z Łodzi. 19,3o D. c. koncertu 19.45 Progr, na dz. nast. 19.oo Wiadom sport. 2o,oo Muzyka lekka 2o-45 Dziennik wiecz. 21,oo Koncert popul. 21,45 Szkic liter. 22,oo Koncert reklam. 22,15 Muzysa tan. 23,oo Wiadom. meteorot. 23,o5 Teatr wyobraźni 23,35 Muzyka salon. 24,oo—1,oo Muzyka tan.

Warszawa – niedziela 23. IX.

9,oo Audycja poranna 9,4o Muzyka por, 9,13 Gimnastyka 9,3o Dzien. por. 9,55 Zapowiedź progr. 1o,o5 Muzyka 1o,15 Nabożeństwo 12,on Hejnał z Krakowa 12,o3 Wiadom. meteor. 12,o5 Przegl. teatr. 13,15 Poranek muz, 13,oo Przez lądy i morza 14,oo Muzyka lekka 15,oo Feljeton wiejski 15.15 Utwory skrzypc. 15,25 Przegl. rynk. 15.45 Zyski i straty 16oo Recytacja prozy 16.2o Recital śpiew. 17.oo Muz. tanecz. 17,5o Książka i wiedza 18oo Słuchowisko 18,45 Zycic młodz, 19oo Myzyka lokka 19,3o Wiadom, meteor. 19,45 Progr. na dz. nast. 19,5o Feljeton akt. 2ooo Popul. koncert 2o45 Dziennik wiecz. 2o55 Jak prac w Polsce 21,45 Wiadom. sport. 22oo Skezynka poczt. 22,15 Koncert rekl. 22,3o Muzyka tan. 23,oo Wiadom. meteor. 23,05—23,3o Wiadom. meteor. 23.3o—1oo D. c. muzyki tan. 1,oo—5,3o Półgodzinne wiadom. 5,3o Kiedy ranne wstają zorze.

Warszawa – poniedziałek 24. IX.

6,30 Audycja poranna 11,57 Sygnał czasu 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteor. 12,05 Codz. Prz. Prasy Polskiej 12,10 Muzyka 0 płyt 13,oo Dziennik południ. 13.o5 Ulubione arje 15,3o Wiad. o eksp. Polskim 15,35 Przegląd giełd. 15,45 Muzyka lekka 16,3o Wiad. meteor. 17oo Koncert kamer. 17,35 Recital z Lwowa 18oo Skrz. poczt. 18,1o Zycie kultur. 18,15 Muzyka lekka 18,45 Knnkurs nla dzieci 19,25 Transmisja z Katowic 19,25 Chwilka harcerska 19,45 Program na dz. nast. 19,5o Wiadom. sport. 2ooo Najnowsze przeboje 21.o5 Transm. z Wiednia 22oo Odczyt 22.15 Koncert reklam. 22,3o Muzyka taneczne 23oo Wiadom. meteor. 23,3o—1.oo D. c. muzyki tan. 1.oo—5,3o Półgodzinne wiadom. 5.3o Kiedy ranne wstaja zorze.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 19. IX. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17,50 – 17,75
Pszenica	18.25 – 18,75
Jęczmień browarowy	21,00 – 21,50
Jęczmień jednolity	19,75 – 20,25
Jęczmień zbiorowy	18,75 – 19,25
Owies	16.75 – 17 25
Otręby żytnie	11,75 – 12,75
Otręby pszenne (grube)	11,25 – 11,50
Otręby (średnie)	12,00 – 12,25
Gorczyca	48,00 – 50,00
Groch Viktorja.	41,00 – 45,00
Groch Folgiera	32,00 – 35,00
Łubin niebieski	00,00 – 00,00
Łubin żółty	00,00 – 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 19. 9. 1934 za

dolary amerykańskie	5,16–5,17	funty szterlingów	26,97
franki szwajcarskie	172,07	franki francuskie	34,76
guldeny gdańskie	172,44	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	357,00		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.

„GŁOS LUBAWSKI“

Dodatek Rolniczy

Zebranie prezesów Kół Prod. Trzody Chlewnej.

Nowemiasto. We wtorek dnia 18-go b. m. odbyło się w Nowemmieście na sali Hotelu Centralnego zebranie prezesów Kół Prod. Trzody Chlewnej przy udziale 32 prezesów Kół P. T. Chl. i kilku prezesów Kółek Roln. jak również gości. Zebranie zagaił p. Inspektor Szmelling z Pom. Izby Rolniczej, poczem po stwierdzeniu obecności, podał do wiadomości cel zebrania i porządek obrad. Porządek obrad był następujący:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej oraz nad organizacją zbytu świń w powiecie lubawskim.

2) Program pracy nad podniesieniem hodowli trzody chlewnej oraz nad organizacją zbytu świń.

3) Dyskusja i wolne wnioski 4) Zakończenie

Po zagajeniu zebrania p. Insp. przywitał p. dr. Tomczyńskiego, który zaszczycił swoją obecnością zebranie. Następnie oddał głos p. inż. Waęmanowi, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności koło hodowli i zbytu świń. Ze sprawozdania tego podajemy najbardziej charakterystyczne myśli. Celem poprawienia pogłowia świńskiego, Izby Rolnicze zakładały stacje knurów. W ubiegłym roku przystąpiono do organizowania kół P. T. Chl. Zorganizowano ich w ubiegłym roku 26 a w bieżącym roku 9, tak że razem istnieje 35 Kół P. T. Chl. Do kół tych należy 620 gospodarstw rolnych. W kołach P. T. Chl. przeprowadzono pozatem konkursy macior i kwalifikowanie macior do hodowli bekonowej. Zorganizowano 3 punkty odbioru bekonów, a to w Lubawie, Nowemmieście i Jabłonowie.

Od jesieni ubiegłego roku do 1. I. 1934 r. zakwalifikowano w pow. lubawskim 1010 macior, które zaliczono do nast. klas. Do I kl. 220 szt., do II kl. 340 szt., do III kl. 150 szt. i 300 sztuk wybrakowane. Na punktach odbioru płacono za bekony ceny według najwyższego notowania Bekoniarni brodnickiej, które są o kilku złotych wyższe od cen targowych. Celem skłonienia rolników do racjonalnej hodowli świń, Skarb Państwa wypłacał dodatek budowlany w postaci premji, które wynoszą przy I kl. 8 zł przy II kl. 6 zł, przy III kl. 3 zł. Od 1. I. 34 odebrano na tych 3 punktach 7840 sztuk świń kontraktowych, przyczem rolnicy uzyskali w postaci samej premji 41000 zł. Pozatem odebrano 733 szt. świń, niekontraktowych. Razem odbyło się 63 spędów bekonów na 3 stacjach. Cena płacona za bekony wahała się w granicach od 30 do 39 zł za 50 kg., przyczem handlarze płacili w tym czasie 22 — 29 zł.

W roku ubiegłym wygłoszono 28 odczytów przy udziale 834 słuchaczy. Nad podniesieniem hodowli pracował w powiecie lubawskim jeden instruktor i to p. inż. Wasman a pomagał mu p. Dubielski z P. T. P. Obecnie zaangażowany został nowy instruktor hodowli p. inż. Włodek, który mieszka stale w Nowemmieście.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. P. Kuca wyraził uznanie i podziękowanie Izbie Roln. za starania około hodowli i trzody chlewnej i apelował do przedstawicieli Izby, ażeby dążyli do jeszcze większej obrony rolników. P. Generał Waraksiewicz podniósł kwestje dyktowania cen, oraz zadał kilka pytań odnośnie hodowli bekonów. Zabierali jeszcze głos p. p. Łukaszewski z Lipinek, p. Jakubowski z Prątnicy, p. Dembiński z Łąkorza, p. Bartkowski z Rumienicy i p. Witkowski. P. Kuca poruszył kwestje macherek z bekonami, domagając się ukarania szmuglerów. W dalszym ciągu zabierali głos p.p. Zegarski z Zwiniarza, Ankiewicz z Tylic, Jakubowski z Prątnicy i Muzalewski z Kulig.

Pan insp. Schmelling udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania, poczem przeszedł do następnego punktu porządku obrad tj. do programu pracy na przyszłość. P. insp. podaje, jakie powinny być bekony, aby odpowiadały wymogom Bekoniarni.

Konjunktura na świnie jest obecnie taka, że ceny na świnie mogą narazie ulec pewnej zniżce, jednak już na wiosnę przyszłego roku przewidziana jest znaczna podwyżka cen. Dotąd eksporterzy znajdowali się w trudnem położeniu, bo wywóz świń stale się zmniejszał, a podaż była nadmierna na początku tego roku. Na skutek obniżki cen na świnie, rolnicy zaczęli masowo redukować świnie, i kasować maciory. Na targach można spotkać duże ilości macior przeznaczonych na rzeź. Zimowe mioty dały znacznie mniej prosiąt, przed żniwami ukazał się brak paszy, wobec tego w miesiącach lipcu i sierpniu dowóz świń był nieznaczny. Tymczasowa podwyżka cen spowoduje rolników do większego dowozu, jednak wiosenne mioty, które dały więcej prosiąt przysporzą więcej bekonów, a zatem na jesień należy się spodziewać zniżki cen. Z powodu znacznej redukcji macior może już na wiosnę zabraknąć świń na eksport. Należy zatem zająć stanowisko wyczekujące, a maciory dalej hodować. Bekoniarnie będą mogły eksportować 10000 szt. świń bekonowych i 7000 szt. świń wywieźć do Gdańska. Na rynek wiedeński i na rynki inne idą zaledwie małe ilości świń. Istnieje duży zbyt na szynki i wędliny, a bekonarnia brodnicka też swój przerób w tym kierunku nastawia. Do Warszawy można świnie wywozić tylko w pewnych sezonach. Należy także świnie hodować, aby dały mięso, a nie tłuszcz, gdyż tylko mięsne świnie zagranicą pożądane.

Izba Rolnicza przystępuje na skutek rozszerzenia kontyngentu do zakładania nowych obór i przyjmowania nowych członków. Wszystkie koła zrzeszone zostaną w jeden związek powiatowy na podstawie rozp. Pana Prezyd. o stowarzyszeniach. Wybrany zostanie Zarząd, jako ciało doradcze dla Izby Roln. Statut będzie opracowany i uchwalony. Na czele związku stanie Zarząd składający z 3 delegatów i 3 zastępców Koła Prod. Trzody Chl. powinni pobierać pewne drobne opłaty na drobne wydatki, jak korespondencję i t. p.

Urządzona zostanie jeszcze jedna nowa stacja odbioru w Lidzbarku wzgl. w Biskupcu. Swinie kontraktowe będą znaczone. Swiń napasionych nie będzie wolno odbierać, a tych którzy świadomie świnie rano pasą, będzie się z listy skreślać i kontrakty będą im odebrane. Spory na spędzie rozstrzyga instr. hodowlany P. T. R., delegat zaś będzie organem doradczym. Z uwagi na to, że klasyfikacja i zakontraktowanie bekonów z września odbyć się nie będzie mogło, winni prezesi Kół podać spis członków dostarczyć na przepisowych formularzach, na okres 2 miesięczny.

Klasyfikacja odbędzie się w październiku br. Stacyj knurów mamy w bież. roku mniej niż w zeszłym. W przeszłym było 24, obecnie 19. Wpłynęło natomiast kilka nowych wniosków, które w miarę możności będą załatwione. Dlatego, że Izba chciałaby urządzić więcej stacyj, wobec tego może dać tylko 1/3 subwencji na kupno knura. O 1/3 należy zwrócić się do Wydziału pow. i uzyskać subwencji Wydziału na ten cel.

Po dyskusji wybrano tymczasowy Zarząd Związku, w skład którego weszli:

P. Generał Waraksiewicz w Tylicach jako prezes, Pp. Gołembiowski jako delegat Lubawy, Zegarski ze Zwiniarza i Kuca z Grodziczna jako zastępcy na Lubawę. P. Baczewski Bratjan jako zastępca delegata na Nowemiasto, a delegat na Biskupiec p. Kamiński z Łąkorza.

Na tem zebranie zakończono.

Wpłacania składek członkowskich.

Tow. Roln. Pow. komunikuje, że otworzyło konto w Kom. Kasie Oszczędności w Nowemmieście dokąd można wpłacać składki na rzecz Tow. Roln. Pow. P. K. O. Nr. 200599 na konto D. 319. Wszelkie ściągnięte składki należy niezwłocznie przekazać. PTR.

O nadsyłanie spisów członków.

Tow. Rolnicze Powiatowe niniejszem prosi pp. prezesów Kółek Roln. o nadesłanie w jaknajkrótszym czasie spisu członków za rok 1934. W spisie należy podać tylko tych członków, którzy zapłacili składki za rok 1934. PTR.

Zebranie Kółka Rolniczego

na dzień 23. 9. 34. Kółko Roln. Zielkowo o godz. 15-tej.

Zebranie założycielskie Koła Rejonowego b. Absolwentów Szkół Rolniczych.

Zebranie organizacyjne b. Absolwentów Szkół Rolniczych odbędzie się w dniu 23. 9. br o godz. 14-tej w **Nowemmieście** w lokalu Czytelni Ludowej.

Na porządku obrad:

1. Zagajenie przez prezesa Związku
2. Założenie Koła Rejonowego i przyjęcie statutu.
3. Referat aktualny
4. Dyskusja nad referatem
5. Wolne wnioski
6. Sprawy organizacyjne
7. Zakończenie.

Udział wszystkich absolwentów jest konieczny.

(—) Jan Kołodziejski sekr. T.R.P.

(—) Brzozowski Prezes Związku Złotowo.

Ekspozytura Wydziału Osadniczego w Grudziądzu.

Jak się dowiadujemy, uruchomiło Pomorskie Tow. Rolnicze ekspozyturę Wydziału Osadniczego w Grudziądzu. Kierownikiem Eksperytury mianowany został p. Zieliński. Biuro mieści się narazie w Starostwie Powiatowem i przyjmuje osadników za okazaniem legitymacji członkowskiej z wszystkich powiatów Pomorza.

Kto z osadników będąc w Grudziądzu, będzie potrzebował pomocy, ten niech uda się do Eksperytury P. T. R.

Jesienny zasiew azotniaku pod owies.

Dotychczas w pospolitem użyciu jest stosowanie — w razie potrzeby nawożenia pod zboża jare — nawozów azotowych na wiosnę, a zatem bądź bezpośrednio przed siewem, bądź na jakieś kilka tygodni przed nim. Czy jednak w pewnych wypadkach nie wyda lepszych wyników użycie danego nawozu już w jesieni, było kwestją conajmniej sporną, a w każdym razie niedostatecznie zbadaną. Zapragnął ją wyjaśnić p. Jerzy Ryx, przeprowadziwszy w tym celu odpowiednie doświadczenia, z których zdaje sprawę w czasopiśmie „Uprawa roli i roślin.“ Na podstawie osiągniętych przy tem wyników dochodzi on do przekonania, że przy uprawie gleb przepuszczalnych, względnie w okolicach o małych opadach w miesiącach maj czerwiec i lipiec, należy baczyć aby nawozy pomocnicze, a między innemi azotniak, były umieszczane w nieco większej głębokości (20—80 cm), niż to się stosuje zazwyczaj.

Z tych samych powodow stosowanie w takich warunkach nawozów azotowych jako łatwo rozpuszczalnych i wypłukalnych, jest niewłaściwe, natomiast zaleca się stosowanie azotniaka i to rozsianego w jesieni a przykrytego głębiej kultywatorami. Dotyczy to szczególniej nawożenia pod owies a częściowo i pod jęczmień.

W gospodarce na glebach łatwo przepuszczalnych lub w okolicach małoopadowych unikać należy używania wszelkich nawozów pomocniczych, zawierających w sobie jony sodowe, a w wypadku dużego już zaniedbania tej sprawy, trzeba się wziąć do wapnowania roli.

Sprawy tu omawiane wymagają osobnikowego traktowania każdego wypadku, gdyż posiadamy w kraju najróżniejsze gleby i warunki klimatyczno-meteorologiczne a wszak chodzi tu zawsze o to, aby cel ostateczny, to jest najwyższy zysk rolniczy, mógł być osiągnięty.

Pastwisko koniczynowe.

Wobec braku paszy w br. należy wyzyskać wszelkie możliwości. aby zapewnić hodowanemu inwentarzowi dostatek w zimie, wyzyskując natomiast jaknajwięcej pastwiska.

Rozumieć przytem należy nietylko pastwiska właściwe tj. przestrzenie specjalnie na cel powyższy przeznaczone, lecz również łąki czasowe, w pierwszym rzędzie koniczynowe.

Ponieważ pogoda jest dżdżysta przeto można się spodziewać. że koniczyny powinny przedstawiać się dobrze. Po sprzęcie zatem zbóż ochronych w które zwykle koniczyny są wysiewane na koniczynie można całkiem bezpiecznie urządzić aż do jesieni pastwisko. W niektórych okolicach rolnicy unikają tego w obawie zaszkodzenia koniczynie. Obawy te wszakże są całkiem nieuzasadnione. Koniczyna bowiem, choćby najbujniej przed zimą wyrosła w zimie skutkiem mrozu zginie a na wiosnę zaczyna rosnąć na nowo. Nic nie szkodzi zatem, jeżeli na koniczynę wopuścimy inwentarz. Oczywiście unikać należy pasania po rosie lub deszczu w obawie wzdęcia.

Można też jeżeli posiadamy większy obszar obsiany koniczyną, część przeznaczyć na pastwisko, a część skosić i przygotować kiszonkę. Ponieważ koszenie wypada już późną jesienią, przeto dosuszyć koniczyny z braku słońca i ciepła trudno. Najlepiej też odrazu ją zakisić, przewiędnięta bowiem na kiszonkę się nie nadaje. Zarówno spasanie jak koszenie należy zaniechać o tyle wcześnie, aby koniczyna jeszcze przed zimą mogła cokolwiek podrosnąć i zakorzenić się.

Ewangelja

na niedzielę osiemnastą po Świątkach.

Zapisana u św. Mateusza rozdz. 9 w. 1 — 8.

W on czas: Wstąpił Jezus do łodzi, przeprawił się na drugi brzeg i przybył do miasta swego. A oto przyniesiono Mu porażonego, leżącego na łożu, Jezus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do porażonego: Ufaj synu! Odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto kilku uczonych myślało sobie; On bluźni! Ale Jezus przejrzawszy myśli ich, rzekł: Czemu złe myśli żywicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiej? — powiedzieć: „Odpuszczają ci się grzechy twoje" — czy też powiedzieć: „Wstań i chodź swobodnie"? Żebyście jednak wiedzieli, iż Syn człowieczy ma na ziemi moc odpuszczania grzechów, — przeto mówi do porażonego: Wstań, bierz łoże twe, a idź do domu twego. A on zerwał się i odszedł do domu swego. Rzesze zaś, widząc to, przelękły się i wielbiły Boga, który dał taką moc ludziom.

NAUKA.

„Przybył Jezus do miasta swego" to jest do Kafernaum, gdzie najwięcej przebywał i nauczał. Skoro tylko przybył, przyniesiono Mu porażonego, czyli tkniętego paraliżem. Człowiek ten nie mógł władać ręką ani nogą. Przyjaciele jego wzięli łoże, do którego był od lat przykuty, i zanieśli przed dom, otoczony mnóstwem ludu, gdzie Chrystus Pan nauczał. Dachy w Palestynie nie były tak pochyłe tak u nas, lecz płaskie. Wchodziło się na nie z zewnątrz schodami, a do wnętrza domu wiodły z dachu drugie schody albo drabki. Skorzystali z tego ci, co nieśli chorego. Nie mogąc przecisnąć się do Jezusa przez tłum zagradzający dojście do drzwi domu, weszli na dach domu, i spuścili go z łożem do nóg Jezusowych.

„Jezus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do porażonego: Ufaj synu, odpuszają ci się grzechy twoje",

Jako Bóg, wiedział Chrystus Pan, że przyczyną jego choroby były własne jego grzechy, chcąc usunąć chorobę, trzeba najpierw usunąć jej przyczynę. Ze zaś Chrystus był Bogiem, miał wszelkie prawo po temu, aby mówić: Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje.

Lecz faryzeusze („kilku uczonych") myśleli w sobie: On bluźni!

Aby ich więc przekonać, że jest Bogiem, że ma moc odpuszczania grzechów, że nie bluźni, Pan Jezus okazuje wpierw, że jest wszystkowiedzącym, bo powiada im na głowę, co oni myślą: „Czemuż złe myśli żywicie w sercach waszych?

Następnie zapowiada im, że na słowo Jego chory wyzdrowieje a jeżeli słowo to będzie miało skutek, tak samo przedtem wyrzeczone słowa: Odpuszczają ci się grzechy twoje, sprawiają to, co wyrażają.

Jakie było przerażenie rzeszy, gdy Pan Jezus rzekł: Wstań! a chory zerwał się natychmiast z łoża swego, wziął je na plecy i ruszył ku domowi swemu!

Przekonał przez to Zbawiciel swych nieprzyjaciół, że tak duszę jak i ciało uzdrawiać może.

Oby i nas ta ewangelja dzisiejsza przekonała, że we wszystkich cierpieniach i duszy i ciała najlepszym jest lekarzem nasz Boski Zbawiciel. Nie zapomnijmy tylko, że do uzdrowienia powietrzem ruszonego skłoniła Go przedewszystkiem wielka wiara tych, co chorego nieśli: Jezus zaś, widząc ich wiarę, rzekł do „porażonego: Ufaj synu!" Z podobną wiarą i ufnością przystępujmy do Jezusa we wszystkich cierpieniach ciała i duszy, a nie zawiedzie nas ten, który powiedział: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jestecie a ja was ochłodzę!"

Kącik dla dzieci.

Pierwszym Komunikantom.

Powiedz, gdzie śpieszysz? Dziecino moja,
Pięknie ubrana ze świecą w ręku?
Mirtowy wieniec, oznaka Twoja —
Dodaje Tobie uroku, wdzięku . . .

Już biją dzwony i wita Ciebie
Kościół, w girlandy przyozdobiony.
Chóry anielskie śpiewają w niebie,
Bo dziś Dzień Dziecka — błogosławiony.

Dziś, poraz pierwszy przyjmiesz Jezusa
Do serca Twego, z wielką radością . . .
Więc proś i dziękuj, Dziecie Chrystusa!
On Twoim Panem, Twoją Miłością.

Niechaj Cię strzeże przez życie Twoje!
Niech Ci obfite łaski udziela!
Niech Ci osładza późniejsze znoje!
Niech Ci w pamięci, jest ta niedziela!

Ponieważ w niedzielę około 200 dzieci **w parafji nowomiejskiej** przystąpi po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, wujek poświęca tym dzieciom powyższy wierszyk, na pamiątkę uroczystej dla nich niedzieli.

Pilne dzieci usłuchały wujka i piszą na dobre, ciekawe liściki. Dziś wujek umieszcza liścik Halinki Kożanki. Liścik braciszka Halinki, **zucha Heniutka**, wujek umieści na przyszłą niedzielę.

Kochany Wujku!

Gdy przeczytałam list, który właśnie pisała **moja koleżanka Danusia**, bardzo się ucieszyłam, że do Wujka możemy pisać liściki. Jak widzę, Wujek bardzo przyjemnie spędził wakacje nad morzem. Ja, chociaż nie byłam nad morzem, wakacje spędziłam bardzo mile, przyjemnie i wesoło. Pierwsze dni wakacyjne spędziłam w domu. Przez cały tydzień wybierałam się na wakacje do Torunia. Z wielką radością przyjęłam list od cioci, w którym ciocia zapraszała nas na letnie wakacje. Nadszedł dzień wyjazdu. Nie mogłam się doczekać, kiedy zajedziemy i zobaczę się z kochaną ciocią. Po długich latach ujrzałam Toruń, do którego zamierzałam jechać już oddawna. Idąc ulicą, przypomniał mi się ten rok, w którym byłam już dawniej w Toruniu.

Następny dzień był bardzo pogodny i śliczny. Poszłyśmy nad Wisłę, aby zażyć miłej kąpieli i przejażdżki statkiem lub motorówką. Zobaczyłam stare mury krzyżackie oraz bardzo stary ratusz i wiele innych pamiątek.

Niespodziewanie spadły ulewne deszcze, które wyrządziłyby były niemało szkody, gdyby nie natychmiastowa pomoc wojska, które jest na miejscu. Wisła wezbrała. Poziom wody podniósł się o 6 metrów. Rozpacz ludzi była nieograniczona a szczególnie tych, którzy mieszkali nad brzegiem Wisły. Pewnemu ogrodnikowi woda zalała planty kapusty. Oprócz tego wyrządziła wiele szkód.

Wśród miłej zabawy czas przeleciał tak szybko, że nie wiedziałam, kiedy mamusia pisała mi, że mam przyjeżdżać do domu. Bardzo się zasmuciłam, że muszę rozstać się z ciocią oraz z koleżankami, z któremi się bardzo zaprzyjaźniłam. Wkrótce nadszedł dzień odjazdu, ponieważ musiałam wracać do szkoły. Z wielkim żalem opuszczałam gród pomorski, przyrzekając sobie, raz jeszcze zobaczyć kochane miasto.

Pozdrawiam i ściskam Wujka.

Halina Kożanka, uczennica, klasy V.

Pobili go za Bajana.

We wsi Odobary pod Warszawą zebrała się grupa gospodarzy u Wład. Copiga, który miał radjo, aby dowiedzić się wyników challenge'u. Poczynili oni zakłady. Capig, który miał słuchawki na uszach, oszukał obecnych, że zwyciężył Seidemann, na którego on postanowił. Gdy goście dowiedzieli się wieczorem, że zwycięzcą jest Bajan, pobili ciężko Copiga i jego syna.

Tegoroczne zbiory przeciętnie o 20 procent. mniejszee.

Wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zbiory rolne w stosunku do zeszłorocznych, wypadły mniejsze. Pszenicy i żyta zebrano mniej 20 proc., jęczmienia 10,5 proc., owsa 15,2 proc., a tylko ziemniaków więcej o 0,8proc Zbiór słomy przewidywany jest znacznie mniejszy od zeszłorocznego. Jakość tegorocznego ziarna przedstawia się przeciętnie dla wszystkich zbóż średnio. — W stosunku do pierwszego pokosu z ub. roku zbiory siana łąkowego są przypuszczalnie o 23 proc. mniejsze, zbiory zaś koniczyny o 38,8 procent.

Jeżli idzie o owoce to można przyjąć, iż zbiór jabłek wypadł w Polsce przeciętnie średnio, gorzej jest ze zbiorem gruszek, a jeszcze gorzej jest ze śliwkami. Średni to był zbiór wisien.

Piękne słowa, jeszcze piękniejsza willa.

Maksym Gorkij, przewodniczył kongresowi pisarzy sowieckich w Moskwie; wygłosił mowę w której użył m. in. nastepującego zwrotu: „Jesteśmy wrogami własności prywatnej, wrogami, potwornego bóstwa świata burżuazyjnego dalej wrogami zoologicznego indywidualizmu, podtrzymującego kult bóstwa owego".

W związku z tem powiedzeniem Gorkija „Osserwatore Romano" zauważa ironicznie, że „wróg własności prywatnej" w „raju" sowieckim, gdy chodzi o „piekło" na Capri, nie wyrzeka się bynajmniej swej pięknej willi, będąc, o zgrozo wyznawcą „potwornego bóstwa".

Rozmowa radnych, Wojciecha i Jakuba.

— Sąsiedzie Jakubie, czy wiecie, że mają u nas na Pomorzu zrobić jakieś gminy zbiorowe wiejskie na wzór gmin we wschodnich województwach i to ponoć nie długo? Musimy temu zapobiegnąć, bo to będzie źle i będzie drogo nas kosztowało, a tembardziej, że zabierają nam ostatnie prawa rządzeniem wioską i majątkiem naszym wioskowym. Taki przyszły p. Wójt będzie dyktatorem i będzie sam rządził całą gromadą i całą gminą zbiorową. Czego to my się w naszej kochanej Polsce doczekaliśmy.

Sąsiad Jakób podniósł się leniwie z granicy swego pola, pogłaskał się po łysinie i powiada.

Jak widzę toście się Wojciechu nie zapoznali z nową ustawą samorządową. — Otóż widzicie, ta nowa ustawa samorządowa daje nam większe prawa jekieśmy dotychczas mieli. My sami będziemy wybierali radę gromadzką, sołtysa, podsołtysa, wójta, podwójciego no i ławników. Taki p. Wójt wybrany przez nas samych, będzie tem ogniwem łączności po między nami, i wyższą władzą, Tylko sąsiadku trzeba uważać, żeby do rady gromadzkiej no i gminnej weszli ludzie uczciwi, stateczni i taktowni, którym dobro gromady i dobro państwa leży na sercu. A na wójta to trzeba wybrać człowieka nietylko uczciwego i mądrego, ale takiego co by dopilnował naszego dobra gromadzkiego i innym kraść nie pozwolił, coby naprózno nie wydawał naszego grosza tak ciężko przez nas zarobionego.

Mówicie Wojciechu, że przyszły wójt gminy zbiorowej to będzie dyktatorem, to się mylicie, bo nowa ustawa samorządowa opiewa, że rada gminna uchwala wydatki gminne i cała gospodarka gminna należy wyłącznie do rady gminej, a wójt będzie tylko wykonawcą uchwał rady gminnej. Mylicie się sąsiedzie Wojciechu, że utrzymanie przyszłych gmin zbiorowych będzie drożej kosztowało, a weście no do ręki ołówek i policzcie wszystkie budżety dotychczasowych gmin jednowioskowych, to zobaczycie, że takiej sumy napewno nie wydamy, na utrzymanie przyszłej gminy zbiorowej. Kiedy tak mówicie sąsiedzie Jakubie, a mówicie prawdę, bo znam was już z tego waszego mądrowania na radzie, to niech tam już jaknajprędzej przyjdą te gminy zbiorowe i niech już będzie jednolity ustrój samorządowy w całej Polsce.

Idzie najstraszniejsza zima!

Przemawiając na zebraniu publicznym w mieście Wichita w stanie Kansas, prezydent amerykańskiej Federacji Pracy Grenn, oświadczył, że nadchodząca zima będzie dla Stanów Zjednoczonych najcięższą pod względem ekonomicznym w całej ich historji.

Zdaniem jego rząd będzie musiał dawać zapomogi czterydziestu miljonom ludzi, wliczając w tem rodziny bezrobotnych. Aby temu zaradzić Green wystąpił z żądaniem przymusowego 30-godzinnego tygodnia pracy, oraz zwiększenia programu robót publicznych.

Codzień płacze krwawemi łzami.

Lekarze w szpitalu w Konsas City zaintrygowani są niebywałym wypadkiem niejakiej Bula Santa Marina, która cierpi na dziwną chorobę. Kobieta ta, licząc 28 lat, niemal codziennie pod wieczór dostaje bólów głowy, poczem z oczu jej poczynają płynąć jak łzy krople krwi. Pacjentka cierpi na tę niezwykłą chorobę już od 6 miesiecy.